

Mówi "Zielone Zagłębie"

*Travis*      *rozpoczął się*  
A więc żniwa ~~się rozpoczęły~~. Później, niż zwykle, to prawda,  
ale rolnictwo, to nie wyścigi samochodowe i jakiegokolwiek przyciskanie  
gazu nie gwarantuje wyprzedzenia kalendarza. Wyjątkowo późna wiosna  
wstrzymała wegetację, no i w tej chwili wszystkie zboża dojrzewają  
na raz. Tak ogromnego spiętrzenia prac, jakiego będziemy świadkami  
w czasie tegorocznych żniw, już dawno nie było. A przecież trzeba  
nie tylko sprzątać zboże, ale także je wymłócić, przygotować glebę  
pod siew poplonów, a zwłaszcza pod siewy ozimin. W tej sytuacji  
każdy rolnik będzie chciał możliwie szybko sprzątnąć, omłócić  
i sprzedać zboże, by się później móc spokojnie zająć pracami siewnymi.  
Tak więc pomażu tak zwany dwufazowy sprzęt zbóż, polegający na  
koszeniu i stawianiu stogów, by dopiero później przystąpić do  
omłotów ustępuje miejsca jednofazowemu sprzętowi - po prostu albo  
sprząta się zboże jednocześnie młócącymi kombajnami, albo po ścięciu  
zbóż snopowiązałkami przeprowadza się ~~przez~~ omłoty przy pomocy młocarni  
zaraz na polu, bezpośrednio ze sztyg.

No, ale ów jednofazowy sprzęt ma to do siebie, że wymaga  
dobrej organizacji skupu zbóż.



A - co tu ukrywać - tzw.zaplecze magazynowe pozostaje daleko w tyle za produkcją. Już w ub.roku punkty skupu dosłownie pękały w szwach. W końcu bydgoscy rolnicy przywieźli z ubiegłorocznych zbiorów o przeszło sto tys.ton zbóż więcej, niż ze zbiorów r.1967. Na szczęście odpowiedzialni za skup jakoś sobie poradzili. Wszystkie magazyny zostały zasypane po same sufity. Ba, sypano zboże do przeróżnych magazynów zastępczych, hal sportowych, ~~czy~~ szop Kółek Rolniczych. <sup>10000</sup> W sumie udało się wygospodarować dodatkową powierzchnię magazynową dla 40 tys.ton zbóż.

Dlaczego wracam do przeszłości? Żeby udowodnić, że w tym roku kłopoty ze sprawnym odbiorem ziarna będą jeszcze większe. Po prostu w ub.roku żniwowano wyjątkowo wcześnie. I dlatego do końca sierpnia w magazynach leżało już 237 tys.ton zbóż. A w tym roku skup będzie krótszy, ale za to gwałtowniejszy. To raz. A po drugie - zgodnie z planem samych zbóż konsumpcyjnych mamy skupić aż o 67 tys.ton więcej, niż z rekordowych ubiegłorocznych zbiorów. No, a w ciągu roku udało się zwiększyć drogą nowych inwestycji pojemność magazynów jedynie dla 20 tys.ton.

Na szczęście w tej chwili prawdziwym sprzymierzeńcem odpowiadających za skup jest pogoda.



Przecież gdy się sprząta zboże przy słonecznej aurze, ziarno nie wymaga dosuszania i - co najważniejsze - można je sypać na wyższe przyny. W ub. roku dzięki sprzyjającej pogodzie w czasie żniw wilgotność zbóż utrzymywała się w normie i dlatego zasypano magazyny aż w 130 %. Gdyby w tym roku przez cały okres żniw nie było większych, długotrwałych opadów - skupujący zboże odetchną z ulgą. Ale to wcale nie znaczy, że będą już mogli spać spokojnie.

W woj. bydgoskim jesteśmy przygotowani do odbioru w ciągu dnia ok. 8.500 ton zbóż, a można się spodziewać, zwłaszcza w ostatnich dniach sierpnia i w początkach września - dziennych dostaw przekraczających 13 tys. ton. Nie muszę chyba dodawać, że w tej sytuacji konieczna jest pełna, wręcz frontowa mobilizacja wszystkich odpowiadających za skup. Trzeba dokładnie przemyśleć dosłownie każde posunięcie, trzeba wykorzystać te w ub. roku zdobyte magazyny zastępcze i szukać nowych, trzeba usprawnić transport, trzeba tak zorganizować pracę na punktach skupu, żeby rolnik nie tracił zbyt dużo czasu w kolejkach.

Oczywiście można w jakimś stopniu regulować skup. Przecież jeszcze w czerwcu gminne spółdzielnie wysłały do rolników pocztówki, w których proszono o określenie przez samych producentów najbardziej dla nich dogodnych terminów odstawy.



Na pewno ci rolnicy, którzy mają u siebie jakieś pomieszczenia dla zmagazynowania wymłóconych zbóż, skorzystają z możliwości późniejszych dostaw. Ale nie można pragnącym bezpośrednio z pola sprzątać zboże narzucać innych terminów. Należy raczej zrobić wszystko, aby w takich warunkach, jakie mamy, możliwie najsprawniej i najszybciej odebrać ziarno. Jest faktem, że zrobiono dość dużo dla zmechanizowania odbioru ziarna na punktach skupu. Gminne Spółdzielnie zagwarantują także robotników, aby odładunek przebiegał sprawnie. Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe zapewniają, że zorganizują sezonowe punkty kasowe przy wszystkich punktach skupu zbóż, aby rolnik mógł na miejscu zainkasować gotówkę za sprzedane ziarno. Dalszym udogodnieniem będą tzw. trzytonówki, czyli bezpośredni odbiór zbóż z gospodarstw. Ta forma skupu zyskała sobie w ciągu ostatnich 2 lat pełną aprobatę rolników. Np. z ubiegłorocznych zbiorów Gminne Spółdzielnie odebrały bezpośrednio z gospodarstw 62.683 tony zbóż, czyli 15 % całego skupu z gospodarki indywidualnej. Rzecz jasna, jest to dopiero początek. Jednak ta forma skupu ma przed sobą przyszłość. Jest w tym wszystkim jednak jedno "ale". Nie ulega przecież wątpliwości, że dla rolników bardziej dogodny jest wariant "A", to znaczy odbiór ilościowy i jakościowy z jednoczesną wypłatą zaliczki zaraz



w gospodarstwie, gdy wg wariantu "B" rozliczenie za zboże następuje dopiero w magazynie.

Niestety, ze zbiorów ub.roku w wariacie "A" odebrano zaledwie 7.103 tony, a wg wariantu "B" aż 55.580 ton. No ale w tym roku

Gminne Spółdzielnie zapewniają, że będzie odwrotnie. Na zaplanowanych 80 tys.ton bezpośrednich dostaw - aż 68.700 ton odbierze się wg wariantu "A". Oczywiście nie jest to taka prosta sprawa, ponieważ trzeba było specjalnie przeszkolić i wyposażyć w odpowiedni sprzęt klasyfikatorów, którzy są jednocześnie urzędowymi próbobiorcami. Można więc mieć nadzieję, że wielu rolników sprzeda swe zboże już w gospodarstwie, inkasując na miejscu gotówkę, a tym samym ci producenci nie będą musieli tracić czasu na dowóz zbóż do punktów skupu.

No cóż, spowodowanego opóźnioną wegetacją spiętrzenia prac w czasie żniw nie da się już uniknąć. Oby więc tylko w okresie sprzętu pogoda dopisała, a wówczas - oczywiście przy pełnej mobilizacji wszystkich zainteresowanych - na pewno uda się sprawnie skupić zboże z tegorocznych zbiorów.